

Równość to wielkie słowo. Równe prawa, równe obowiązki, równe przywileje. Idealnie wyważony balans, każdemu według zasług i potrzeb, parafrazując klasyka. Oczywiście byłoby tak, gdybyśmy żyli w świecie idealnym. W świecie ludzi cnotliwych, prawych, mądrych i niemających w sobie pierwiastka zepsucia. Jednak mamy to, co mamy i trzeba przyjąć to za fakt. Ani religie, ani ideologie, ani filozofie, ani wiara, ani niewiara nie zrobiły z nas nic lepszego nad to, czym jesteśmy, a jesteśmy tylko ludźmi, skłonny do błędu.

Jednak czy znaczy to, że należy odrzucić równość jako cnotę? Należy wrócić do ścisłej hierarchii i wynoszenia się jednego nad drugim? W żadnym razie, ani w świecie dookoła nas, ani tym bardziej w świecie masońskim. Ludzie, którzy kształtują własny charakter, a masoni poniekąd mają wpisane takie działanie w swój kodeks, wiedzą, że świat to coś, co nie jest idealne. Ale ideał to nie coś, czym jesteśmy, ale coś, do czego dążymy.

Przyjrzyjmy się na wstępie samej definicji „równości”. Posiada ona szereg znaczeń, zarówno w wymiarze fizycznym jak i społeczno-filozoficznym czy etycznym. Biorąc jednakże pod uwagę sam temat w ujęciu symboliki masońskiej, w poniższym rozważaniu należy pominąć kwestię materialno-fizyczne, skupiając się na wymiarze filozoficzno-społeczno-symbolicznym.

Znane jest powszechnie wolnomularskie zawołanie „Wolność, Równość, Braterstwo”. Ta dewiza, to kwintesencja idei masońskich, które każdy adept *Ars Regia* stosuje w swoim życiu, które krzewi, i których broni. Triada ta jest nierozdzielnie związana z historią i ma swoje źródło we Francji, gdzie widnieje na frontonach wszystkich ratuszy i urzędów państwowych. Jest ona mottem Republiki Francuskiej. Początkowo było to zawołanie dwuskładnikowe, które pojawiło się w czasie Rewolucji Francuskiej i brzmiało: „Wolność i Równość” bez wyrażenia „Braterstwo”. Słowo niniejsze nie pojawia się zresztą także w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 1789 roku, ani w Konstytucjach Francuskich z 1791 i 1793 roku.

Historycznie rzecz biorąc, pojęcie „braterstwo” zostało wprowadzone do francuskich tekstów konstytucyjnych dopiero w 1848 roku. Nie nastąpiło to w przypadkowym momencie, lecz dokładnie w czasie rewolucji społecznej, którą nazwano „Wiosną Ludów”. Odtąd triada „Wolność, Równość, Braterstwo” stała się mottem republikanów, gdzie: „Braterstwo” zajmuje fundamentalne miejsce w republikańskim programie politycznym. Należy zwrócić uwagę na fakt, że inny był kontekst znaczeniowy i historyczny zawołania „Wolność, Równość” ponad dwieście lat temu. W tym okresie hasła te miały znaczenie cywilizacyjne.

Jako ciekawostkę można tu dodać fakt, że jeszcze przed Rewolucją Francuską powstała w 1776 roku *Deklaracja Praw Wirginii*. To akt konstytucyjny, w treści którego została po raz pierwszy w historii nowożytnego świata wpisana równość człowieka. Tu warto zaznaczyć, iż współautorem tej *Deklaracji* był George Mason, jeden z ojców założycieli Stanów Zjednoczonych, spośród których co najmniej połowa była czynnymi masonami bądź sympatykami owego ruchu.

Tadeusz Cegielski w swoim dziele *Sekrety Masonów* dokonuje rozdzielenia bezpośredniej interpretacji zawołania wolnomularskiego od hasła Rewolucji Francuskiej. Twierdzi, iż ruch masoński w pierwszym okresie stronił od idei i budowy programów filozoficzno-społecznych. Jeżeli system wyższych stopni w masonerii angielskiej symbolizowała świątynia Salomona, tak już w masonerii francuskiej cel ukonkretniał się w hasle: „Prawda, wolność, równość”. Względnie: „wolność, równość, sprawiedliwość”. Niemniej jednak badacz uważa, że porównanie tych zasad z hasłem Rewolucji Francuskiej byłoby pewnym nadużyciem intelektualnym: rewolucyjne hasło bezpośrednio odnosiło się do sfery polityczno-społecznej, podczas gdy zasady francuskiej masonerii miały kontekst ściśle etyczny i rozpatrywane

mogą być tylko i wyłącznie na gruncie enigmatycznego systemu wartości „Sztuki Królewskiej”.

Dla nas, adeptów *Ars Regia*, powyższa triada jest zawołaniem wolnomularskim, które Siostrze i Bracia spod znaku Cyrkla i Węgielnicy, towarzyszy w czasie otwarcia i zamknięcia prac w loży. Chociaż trudno jest wydzielić z niej jeden człon, bowiem wszystkie trzy elementy stanowią integralną i nierozzerwalną całość, spróbujmy tu przybliżyć pojęcie „równości”, aby zrozumieć czym ona jest w wolnomularskim zawołaniu?

Ideały równości są tak stare jak sama ludzkość, jednak nie zaprzętały myślicieli równie mocno jak pojęcia „wolności” i „sprawiedliwości”. Można powiedzieć, że równość w historii filozofii i myśli społeczno-politycznej pojawia się właściwie jako dodatek. Uczni skupiali się przede wszystkim na definiowaniu i rozumieniu idei „wolność”. Hasło „równość” wzbudziło zainteresowanie badaczy znacznie później, później też podjęto prace nad zdefiniowaniem i pojmowaniem tego pojęcia.

Loża jest, jak wiemy, odbiciem społeczeństwa. Należy cały czas podkreślać powiązanie wszystkich trzech haseł, oraz wystrzegać się mówienia tylko o równości. Jednak hasło „Równość” wykracza poza loże i dotyczy naszego życia także na zewnątrz.

Należałoby zacząć od refleksji historycznej. Od tego co najważniejsze, a więc od *Konstytucji Andersona*. Wydaje się, że równość była postrzegana na początku WM. jako egalitaryzm polityczno-klasowy. To podkreślanie równości miało na celu zachowanie wiarygodności prac loży. Tak, aby mógł wziąć w nich udział np. książę czy król.

Dziś powszechnie w Europie uważa się, że każdy człowiek jest równy. Przynajmniej wobec prawa. Stąd wynikają m.in. równe prawo do głosowania dla każdego pełnoletniego obywatela, bez względu na płeć, majątek, wykształcenie czy pochodzenie społeczne. Jednakże trudno pojęcie równości ograniczać tylko i wyłącznie do kwestii praw wyborczych. Jako wolnomularze posługujemy się kategoriami uniwersalnymi i w takim właśnie ujęciu warto przyrzeć się temu pojęciu.

Po pierwsze, równość możemy rozpatrywać jako pojęcie równoważne uniwersalizmowi, czyli powszechności stosowania tej zasady, obejmującej wszystkie istoty ludzkie bez względu na ich cechy. Po drugie, równość warto rozumieć jako szeroko pojętą bezstronność, z którą związana jest zasada sprawiedliwości. A zatem na przykład równość prawa wobec każdego człowieka bez względu na pełnioną funkcję społeczną czy inne cechy. I wreszcie trzeci pryzmat, bodaj najbardziej kontrowersyjny. Chodzi mianowicie o egalitaryzm w dostępie do dóbr, zarówno materialnych, jak i niematerialnych. Takimi dobrami są na przykład: dostęp do wody pitnej, dostęp do rynku pracy, dostęp do edukacji, równy dostęp do opieki medycznej, świadczeń emerytalnych itd. Egalitaryzm rozumiany jako dystrybucja określonych wartości, praw i dóbr, może obejmować różne kategorie i w zależności od tego wywoływać różnego rodzaju dyskusje. O ile w naszym kręgu cywilizacyjnym dostęp do wolności obywatelskich i praw człowieka nie stanowił do niedawna większej kontrowersji, o tyle równy dostęp do dóbr materialnych wywoływał i wywołuje ożywioną dyskusję.

Z kolei w *Konstytucji Międzynarodowej, Międzynarodowego Mieszanego Zakonu Wolnomularskiego Le Droit Humain*, w artykule 1-ym – *Podstawy Zakonu* napisane jest: „Międzynarodowy Mieszany Zakon Wolnomularski Le Droit Humain uznaje równość kobiet i mężczyzn. W nazwie Le Droit Humain zawiera się pragnienie, aby kobiety i mężczyźni na całym świecie stali się równi wobec prawa i Sprawiedliwości Społecznej, będącej już udziałem ludzi społeczeństw zorganizowanych na zasadach wolności i braterstwa”.

W Wolnomularstwie zatem niezależnie od tego, kim jesteśmy, wszyscy pozostajemy równi w naszych prawach i obowiązkach. Nawet nasze stroje sygnalizują równość: wszystkich obowiązują rękawiczki i fartuszki.

Wchodząc do loży stajemy się Siostrami i Braćmi, którzy bez względu na status początkowy, profański, wkraczają na ścieżkę inicjacyjną, która jest drogą przez równości. Obok stroju, wskazuje na to np. nakaz milczenia ucznia przez rok. Dotyczy on każdego nowoprzyjętego.

Reasumując, loża pozostaje zatem czymś, co pobudza kolektywną imaginację ludzkości. To wyobraźnia rozproszona. To, co powie jedna osoba, być może podchwyci inna. Loża WM: jest w pewnym sensie operatywna, coś się w niej dzieje, zachodzi w niej synergia materii i energii między naszymi akcjami a słowami.

Patrząc na niniejszy temat w odniesieniu do otwarcia prac, w szczególności do baterii i aklamacji, oraz oświadczenia, które pada z ust prezydenta warsztatu, iż pracujemy dla postępu ludzkości, można przyjąć, że deklarujemy przywiązanie do naszych haseł, w tym do równości. W trakcie naszego zawołania musimy pamiętać, że ludzie nie są równi, ale my powinniśmy dążyć do ich równości wbrew niesprawiedliwemu losowi.

Nasza równość jest też w symbolice inicjacji. Zwłaszcza w próbie niskich drzwi. Każdy się pochyla, niezależnie kim jest w świecie profańskim. Dodatkowo zostajemy pozbawieni metali. Jak również zachodzi fakt odarcia nam ubrania bez względu na naszą pozycję społeczną.

Równość to też wspólna praca. Mozaika pokazuje, że wszyscy tworzymy ją, jesteśmy sobie równi. Pomimo różnorodności potrafimy przedstawić wspólną, na równi praw, wizję przyszłości.

Należy zwrócić uwagę na to, iż praca jest związana z wyobraźnią i jesteśmy równi w naszych marzeniach ukierunkowanych na cel wolnomularskiej budowy. Mówimy wszak o ciosaniu kamieni – budulca katedry ludzkości, ale tak naprawdę sami nim jesteśmy. Jeśli chcemy wznieść naszą katedrę, musimy mieć plan, co i jak chcemy zbudować.

Warto zapytać: czy możliwe jest bycie wolnym, bez poczucia równości? Należy pamiętać, iż równość odarta z wolności i braterstwa, może prowadzić w ekstremalnych przypadkach do wypaczenia szczytnych haseł WM:., czy nawet dziejów całych narodów, jak miało to choćby przykład w historii Polski – *liberum veto*.

W wolnomularstwie równość realizujemy przyjmując nowych członków niezależnie od ich: płci, poglądów, wyznawanej religii, itd. Jedyny warunek, to być człowiekiem wolnym i dobrych obyczajów. Każdy członek Zakonu jest tak samo traktowany, tak samo może zabrać głos w dyskusjach. Masońska równość przejawia się również w tym, że każdy członek loży po pewnym czasie może zostać oficerem warsztatu, do Czcigodnego Mistrza włącznie. Wszystko zależy tylko od osobistego zaangażowania i postępów na drodze inicjacyjnej. Wolnomularskie zawołanie „Wolność, Równość, Braterstwo” nie jest więc czczym tekstem. Wprowadzamy je w życie, przynajmniej w ramach Zakonu. Pokazujemy w ten sposób, że nasze idee mogą sprawdzać się na co dzień. Rzecz jasna w świecie profańskim już tak prosto nie jest – nie wszyscy ludzie to wolnomularze i wielu ma inne poglądy dotyczące równości. Zakładamy jednak, że propagując w świecie profańskim równość w masońskim rozumieniu, przyczyniamy się, choć pewnie w niewielkim stopniu, do poprawy sytuacji i niewielkiego kroku ku postępowi Ludzkości.

Jak pisał w 1904 roku polski poeta, pisarz i wolnomyśliciel Andrzej Niemojewski „[...] masoneria nie kładzie żadnej granicy w poszukiwaniu za prawdą, ponieważ swoim członkom pozwala wierzyć w Boga po swojemu, nawet wcale w

niego nie wierzyć, byle tylko każdy z nich był porządnym człowiekiem i prawym obywatelem, użytecznym Ojczyźnie i ludzkości”.

Podsumowując, równość jest pojęciem filozoficznym, rozważanym już od czasów klasycznej filozofii greckiej, lecz jednocześnie stanowi ważne zagadnienie w dyskursie o życiu społecznym, gdzie definicje są mniej ostre, a pojęcia kojarzone rzadziej na podstawie logicznych kategorii, a częściej na zasadzie styczności w polu ludzkiego doświadczenia. Należy mieć to na uwadze, rozpatrując kwestię równości w kontekście wolnomularstwa, którego zasady są pragmatyczne, może niestroniące od abstrakcyjnego namysłu, ale nastawione na działalność.

Trzeba także pamiętać, że interesujące nas pojęcie nie jest ontologiczne, a deontyczne – nie opisuje istniejącego, lecz pożądany stan rzeczy.

Równość, co powinno być oczywiste, a jednak bywa przedmiotem nieporozumień w publicznej dyskusji, nie jest tożsama z identycznością. Postulatu zrównania wszystkich ludzi pod wszystkimi możliwymi względami nie sposób traktować poważnie, ani jako sofizmu rozszerzenia, ani jako komunistycznej utopii. Niebezpieczna jest retoryka utożsamiająca równość z „urawniówką”. Dążenie do równości nie może też ograniczać indywidualności. Powstaje zatem zasadnicze pytanie – pod jakimi względami powinniśmy być równi?

Rozróżnić należy równość wobec prawa stanowiącego i równość praw wynikających z samego bycia człowiekiem. Te drugie należy uważać za niezbywalne, nawet jeśli wywodzą się z ewolucyjnej przeszłości człowieka i umowy społecznej, nie zaś z jakiejś metafizycznej rzeczywistości. Tych pierwszych jednostka może i powinna być pozbawiana, jeśli sama prawa łamie. Prawa równościowe, jak każde inne, muszą rodzić obowiązki i konsekwencje, ale odpowiedzialność można ponosić tylko za to, na co ma się wpływ.

Pojęcie „równości” w życiu społecznym łączy się z poczuciem sprawiedliwości. Konieczne wydaje się zatem aktywne działanie na rzecz równości, skoro oczywistym jest, że w żadnym społeczeństwie jednostki nie mają równego startu i zapewne nie jest możliwe zapewnienie go wszystkim. Sprawiedliwość powinna łączyć się z solidarnością, za niezaradność nie powinno się karać, najuboższych nie zostawia się samych.

Równość to nie tylko równe prawa i szanse, ale również brak dyskryminacji. W polskim społeczeństwie większość często ogranicza prawa mniejszości, jako że politykom nie opłaca się równość, skoro nierówności można rozgrywać politycznie. Konstytucja zapewnia równe prawa, ale jej interpretacje prowadzą do ich ograniczania. Przykład mniejszości seksualnych obrazuje „dwutorowość” równości: jest równość wobec prawa i brak ostracyzmu społecznego. „Prawo do bycia szczęśliwym” musi wynikać z dobrego wykształcenia społeczeństwa, nie tylko przez szkołę, ale od najmłodszych lat w domu oraz przez grupy społeczne. Polska może uczyć się od innych krajów prowadzenia edukacji równościowej przez szkoły i organizacje pozarządowe.

Istnienie prawnego i obyczajowego aspektu równości oznacza, że wartość ta wynika zarówno z intelektualnych wywodów uzasadniających ją, jak i z empatii.

Wynikać powinna z praw człowieka, ale nie wynika z ludzkiej natury – mimo to konieczne jest dążenie do niej i poleganie zarówno na obyczajowości, jak i zapisach prawnych.

Federacja Polska Międzynarodowego Mieszanego Zakonu Wolnomularskiego Le Droit Humain - Temat roczny symboliczny 2021-2022 r. E.:P.:

Zebrał i opracował B.: Michał Siedlecki